

QQryQ

LO Banach w Żaganiu

Wrzesień 2008



„Przyrzekamy!”



Poczet sztandarowy

1 września

1 września- dzień, który przyjmujemy z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony radość ze spotkania ze znajomymi ze szkoły, z drugiej- widmo dziesięciomiesięcznej ciężkiej nauki urozmaicanej sprawdzianami, kartkówkami i męczarniami w czasie odpowiedzi ustnych. Nie da się tej daty zwyczajnie wykreślić z kalendarza. Niestety, musimy się z tym wszystkim zmierzyć.

Inauguracja roku szkolnego w naszym liceum rozpoczęła się o godzinie 9.00. Pośród szmerów rozmów o jeszcze żywych wspomnieniach z wakacji pan dyrektor Mieczysław Śmieszek powitał uczniów oraz kadrę nauczycielską i przeczytał list pani minister edukacji Katarzyny Hał skierowany do społeczności szkolnej.

W gronie pedagogicznym nastąpiło wiele zmian. Na roczny urlop poszła pani Aleksandra Kurasiewicz, którą na stanowisku biologa zastąpiła pani Bożena Wolska (której praca w naszym liceum jest nieobca). Do pracy wróciły panie: Agata Kogut (j. angielski), Regina Zagórniak (geografia), Anna Świeboda (j. polski). Na zakończeniu roku szkolnego pożegnaliśmy panie: Danutę Chodań i Helenę Ewert Fechner, które przeszły na emeryturę oraz panią Marylę Wojciechowską i pana Roberta Kasperka.

Mamy nadzieję, że będzie to udany rok, nauka nie będzie zbyt uciążliwa, a atmosfera w szkole będzie przyjemna. I tak aż do 19 czerwca przyszłego roku :)



QQryQ horoskopuje;)

♈ Baran 21.03-19.04 Nie uda się Wam, kochani, uciec przed zobowiązaniami. Być może ktoś upomni się o swoje za wyrządzone wcześniej nieprzyjemności .

♉ Byk 20.04 – 20.05 Mieście się na baczności – odkryjecie spisek lub zyskacie dostęp do poufnych informacji... Dzięki przezorności unikniecie kłopotów. Ważne będą dla Was wspomnienia i tradycja rodzinna, o której ktoś starszy Wam przypomni.

♊ Bliźnięta 21.05-21.06 Będziecie żyć w świecie marzeń i uczuć. Radzę z tego powodu uważać podczas zakupów, możecie być trochę roztrzępani i bardziej niż zwykle zapominalscy.

♋ Rak 22.06-22.07 Raki będą niezwykle ożywione i radosne. W szkole trwa dobra passa. Czas sprzyja poznawaniu nowych ludzi i zwiedzaniu ciekawych okolic.

♌ Lew 23.07-22.08 Lwy czeka bardzo sympatyczny czas. Warto zacząć nowe sprawy i nie bójcie się żadnych trudności. Świat należy do Was!

♍ Panna 23.08-22.09 Będziecie pomysłowe i przedsiębiorcze. Macie szansę wprowadzić w szkole nowatorskie rozwiązania. Czas zabrać się za referat. To dobry dzień, aby zaplanować kurs języka obcego.

♎ Waga 23.09-22.10 Wagi chętnie porozmawiają ze swymi krewnymi. Pewna rodzinna sprawa wymagać będzie większej uwagi. Starsza osoba podpowie, jak sobie ze wszystkim poradzić.

♏ Skorpion 23.10-21.11 Staniecie się wyczuleni na niesprawiedliwość. Być może będziecie musieli bronić kogoś słabszego od siebie. Odważne decyzje przyniosą Wam uznanie.

♐ Strzelec 22.11-21.12 Na wszystkie wydarzenia i plotki będziecie reagować bardzo emocjonalnie. W miłości możliwe nagłe zmiany nastroju. Trzymajcie nerwy na wodzy.

♑ Koziorożec 22.12-19.01 Czekajcie Was udany tydzień. Wiadomości od bliskiej osoby poprawią humor. Szkolne sprawy mile zaskoczą.

♒ Wodnik 20.01-18.02 Dawne nieporozumienia zostaną wyjaśnione. Opinia przyjaciela stanie się inspirująca. Uważajcie przy ściąganiu na sprawdzianie;

♓ Ryby 19.02-20.03 Czekajcie Was bardzo dobry dzień, choć poranek może tego wcale nie zapowiadać. Nie zabraknie okazji do spotkań towarzyskich.

Dzień Chłopaka

Święto, które powstało, prawdopodobnie przez analogię do Dnia Kobiet. Jak podaje angielska wikipedia. "International Men's Day", dzień ten był po raz pierwszy obchodzony w 1999 roku na wyspach Trinidad i Tobago.

Prawdopodobnie dlatego, iż jest to święto dość młode, obchodzone jest na całym świecie w różnych dniach. I tak, w Trynidad i Tobago, podobnie jak w Indiach, po raz pierwszy, obchodzono je 19 listopada, na Malcie 7 lutego, w Rosji i na Ukrainie 23 lutego, w Brazylii 15 lipca, w Norwegii 7 października, w Kanadzie 25 listopada.

W Wielkiej Brytanii i Irlandii International Men's Day, czyli Dzień Chłopaka, obchodzony jest 5 kwietnia.

Także w Polsce nie ma zupełnej zgodności co do dnia, w którym należy obchodzić ten dzień. Większość źródeł podaje 30 września, ale niektóre wskazują na 10 marca, przy czym 30 września częściej spotykamy się z nazwą "Dzień Chłopaka", podczas gdy 10 marca obchodzony jest "Dzień Mężczyzny".

Prawdopodobnie już za kilka lat będziemy obchodzić to święto jednego dnia we wszystkich krajach. Póki co przyjmijmy, że obchodzone ono jest w Polsce w dniu 30 września.

Źródło: <http://halloween.friko.net/>
Nadi

Z tej właśnie okazji składaliśmy wszystkim Mężczyznom i Chłopcom najserdeczniejsze życzenia. By w Dniu Ich Święta nie spotkała ich żadna przykrość, żadna niezapowiedziana kartkówka, czy mandat za złe parkowanie:)
By szczęście było tego dnia po stronie Naszych Chłopców!

Redakcja

Kultura

Książka ' Czarny ogród ' Małgorzaty Szejnert.

Ta książka to kolejny dowód, że Śląsk - region o bogatej, kilkusetletniej historii - niewiele ma wspólnego z prząsnym światem telewizyjnego serialu "Święta wojna" i może być znakomitą inspiracją dla pisarza poszukującego świeżego, porywającego tematu.

Ale "Czarny ogród" nie jest beletrystyką. To swoista encyklopedia przystępnej wiedzy o jednym miejscu na Górnym Śląsku. Niebanalnej i egzotycznej. Jeśli kogokolwiek, nawiedzi chętką poznania rzetelnej prawdy o sprawach tego skrawka ziemi, jakim jest Górny Śląsk, to ma gotowca, jakiego jeszcze nie było. Jest to książka gejzer, ciepły gejzer. Książka wydana jest w formacie powiększonym, ma 547 stron, mnóstwo zdjęć i grafiki, rzetelne przypisy i spis opisanych rodów . Wszyscy, którzy pochodzą stąd - gdzie by dziś nie żyli – i ci, którzy mają odcisnięte piętno swoich przodków, ich stare chomało wyzysku w swoich duszach, znajdą w "Czarnym ogrodzie" swoje lustro powiększone, bo podobnych miejsc do Giszowca jest na Górnym Śląsku multum.

To jest literackie arcydzieło docenione Nagrodą Publiczną Mediów „Cogito”. Skarbnica wiedzy Górnego Śląska dla paru milionów czytelników i bardzo atrakcyjny prezent pod choinkę. Dla tych, co mają pieniądze, nie jest to żaden wydatek: książka jest nieco droższa od nieco lepiej pachnącego parfinu. Ci biedniejsi, „a nawet bezdomni”, też powinni zajrzeć do tej książki. Mogą zrobić tzw. „ściepę” kosztem rezygnacji z jednego piwa i czytać "Czarny ogród" wedle wylosowanej kolejki.

KonCzita

Oczyrna pierwszoklasisty ;)

Na początku był strach. Zawsze jest strach przed nieznanym. Człowiek boi się o to, jak to będzie w tej „innej rzeczywistości”, którą od nowa musi dla siebie stwarzać. Gimnazjum a liceum? To wszystko wydawało się jak dwa inne światy, stąd obawa, że się w nim nie odnajdziemy. Ta obawa jednak trwała krótko. Kilka pierwszych dni (może to był tydzień, może jeden dzień, trudno określić) i chodzenie do szkoły stało się rutyną, zwykłą, szarą codziennością. Otrząśnięci z wakacyjnego snu, już nawet bez słowa jęku, każdego dnia przekraczamy szkolny próg, jak robimy to od 9 lat. Tyle, że znów jako pierwszoklasiści. I jeszcze ta jesień...

Wydaje mi się, że każda szkoła jest do siebie podobna, wszyscy nauczyciele są podobni i lekcje też są podobne. Niby wszystko nowe, a tak naprawdę takie samo, więc obchodzi się bez specjalnych przyzwyczajzeń. Z tą tylko różnicą, że my nie jesteśmy już dziećmi. Tymi malutkimi pierwszaczkami patrzącymi przestraszonym wzrokiem w górę na starszych kolegów. Dziś oni wydają się być tacy... zwykli. Patrząc z góry na tłum społeczności szkolnej trudno odróżnić od siebie pierwsze, drugie i trzecie klasy. Starsi uczniowie zachowują się w stosunku do nas bardzo przyjaźnie, choć niektórym może wydawać się, że są od nas lepsi, tylko dlatego, że byli w tej szkole rok lub dwa lata przed nami. Ogólnie rzecz biorąc nie istnieje zjawisko zwane „falą”, jednak wołanie za nami „kici, kici” (co niespodziewanie miało miejsce) jest bardzo irytujące.

Poza tym, cóż mogę powiedzieć o wstąpieniu w szeregi licealistów? Bez żadnych rewelacji. Powoli poznajemy innych uczniów, nazwiska nowych nauczycieli, borykamy się z natłokiem zajęć i jak zawsze jesteśmy nieszczęśliwi, że znowu musimy chodzić do szkoły.

A to dopiero pierwsza klasa...

Martyna

Nasza Twórczość

Ideał.

Usiadłam na ponurych, obdrapanych schodach i pograżyłam się w rozmyśleniach. Nie dochodził tu ani jeden promień słońca, ale nie przejmowałam się tym.

Naprawdę, było mi obojętne, gdzie się znajduję.

Kiedyś stawiałam ideał ideałowi, a gdy każdy z nich burzył się jak domek z kart, przypisywałam niepowodzenie życiowemu nieurodzajowi, złemu losowi, nieprzychylniej karmie. Teraz właściwie nie szukam niemożliwego – dążenie do perfekcjonizmu męczy.

Oparłam twarz na zgiętym łokciu i zamknęłam oczy. Byłam z siebie naprawdę dumna – wreszcie odrzuciłam tamte błędniaki, i powoli doszłam do wniosku, że niedoskonałości tworzą struktury przepięknych, harmonicznie poukładanych barw. Uświadomiłam sobie, ile piękna zawiera prostota i ile doświadczamy jej każdego dnia.

Niektórzy nazywają piękno pojęciem względnym.

Jeszcze inni niezgłębionym.

Ja sądzę, że piękno jest rzeczywistością.

Pełnia tej świadomości uderza mnie w najmniej spodziewanych momentach..

Gdy jadąc na rowerze czuję muśnięcie liścia na policzku.

Gdy niebo mieni się tysiącem kolorów, czy to o świcie, południu czy zachodzie – zawsze inne i zawsze tak samo cholernie cudowne.

Gdy wśród tłumu potrafię znaleźć choć jedną osobę, która nie odwróci wzroku..

Ale – pomyślałam, opierając rozpalone czoło o zimną poręcz przy schodach – nie wszyscy umiemy to dostrzec. Szkoda.

Powoli wstałam ze schodów, szykując się na kolejny dzień pełen tajemniczości i niespodzianek. Gdy otworzyłam ciężkie, metalowe drzwi od klatki schodowej, w twarz uderzył mnie podmuch wiatru. Na dworze powoli zaczynało robić się szaro. Zbliżała się godzina snu na jawie..

- Może – pomyślałam nagle, mijając opustoszałe ulice – może żyjąc, czekając na życie, sprawiamy, że ten świat staje się naprawdę piękny?

KonCzita

Oczyrna pierwszoklasisty ;)

Pierwszy września to pewnie dla każdego z nas-uczniów- bardzo nieprzyjemny moment w życiu. Powrót do nauki, wczesnego wstawania no i jeszcze raz nauki. Ale pomyślcie, co przeżywa taki pierwszak przychodzący do nowej szkoły...

Akurat w tym roku to ja wystąpiłam w roli licealisty-nowicjusza. Ubrana odświętnie pojechałam autobusem na rozpoczęcie roku szkolnego w towarzystwie starszej o dwa lata koleżanki. Oprowadziła mnie po tej zabytkowej szkole wtrącając co chwila śmieszne historie z jej szkolnego życia. Szkoła bardzo mi się podobała. Dało się w niej wyczuć jakiś pozytywny klimat.

Wszystko tu było dla mnie nowe, obce, oszałamiające wielkością. I szkoła, i tłum obcej młodzieży i grono pedagogiczne zebrane w jednym miejscu, dostojne, surowe, czujne. W głowie miałam dziesiątki pytań. To w tej szkole mam od dziś zgłębiać tajniki wiedzy? Czy dam radę?

Spojrzałam na co najmniej pięćset obcych głów stojących obok mnie i zauważyłam na ich twarzach oznaki narastającego niepokoju. Natomiast starsze klasy, w przeciwieństwie do nas, były rozszczębiotane, wesołe, niefrasobliwe.

Jakby to całe zamieszanie było tylko przerwą w trwających wakacjach...

Dyrektor odczytał przemówienie ministra oświaty, a ja w tym czasie wypatrywałam osób, które miały ze mną dzielić los uczniaka klasy 1 D.

Całe szczęście klasa okazała się sympatyczna i już z kilkoma osobami nawiązałyśmy nić porozumienia. Mam nadzieję, że jakoś damy radę wytrzymać ze sobą przez te trzy lata...

Agnieszka K.

“Show must go one...”

26.10 odbyły się, jakże przez wszystkich oczekiwane otrzęsiny. Niezwykle pomysłowa Izba Kamratów obrała bardzo interesujący motyw przewodni – kabaret. Wszystkie pierwszaki niezmożone trudem pracy, dzień w dzień przygotowywały się do premiery. Ćwiczyły wyznaczone skecze i ułożone przez siebie piosenki. Wszystko po to, by zszokować efektem i rozbawić do łez widzów oraz jury.

Na boisku szkolnym pojawiło się wiele ciekawych osobistości polskiego show biznesu min. Człowiek Pierwotny, Siedem Cudów Świata, Sfinks, Stokrotka, Bodzio Szajs oraz mister publiczności - Gienek ze Szprotawy. Wszyscy uczestnicy „produkowali się” jak tylko mogli, by uzyskać jak najlepszy wynik. Podejmowali w tym celu wiele działań np. hurtowe przekupywanie (niezwykle przekupnego z resztą) jury. Rywalizacja była ostra. W rezultacie otrzymaliśmy następujące wyniki:

I miejsce – kl. I e

II miejsce – kl. I a

III miejsce – kl. I c

IV miejsce – egzekwo kl. I b i kl. I d.

Tym ostatnim przypadła zaszczytna rola sprzątnia boiska po otrzęsinach.

Ogólnie przez biorąc imprezę można zaliczyć do udanych. Jej cel zdecydowanie został osiągnięty, choć końcowe uczucia były mieszane – radość po stronie wygranych i zawód po stronie tych... trochę mniej wygranych. Ale przecież liczy się dobra zabawa. Wszystkie klasy zostały nagrodzone „złotymi” statuetkami, które miały coś przypominać („coś”, bo trudno określić, co). Myślę jednak, że poza wyrazem artystycznym ważna jest istota tego przedsięwzięcia, bo właśnie od tego dnia pierwszoklasiści stali się pełnoprawnymi uczniami LO. Banacha.

I oby do wakacji!

Martyna



„Randka w ciemno”, pamiętamy Gienka, oj pamiętamy ;)



Jury ;)

Nasze miasto, jak co roku organizowało weekend zabaw i uciech pod patronatem św. Michała.

W trochę chłodny wrześnieowy weekend tj. 19-21.09.2008r nasze miasto najechały różnorodne karuzele i stoiska kupieckie. Cały rynek, ulica Warszawska, Plac Słowiański zajęte były przez ciekawe stanowiska. Oblężony został także Żagański Pałac Kultury i Sportu oraz znajdujący się wokół kompleks parkowy. Wszystko, co było potrzebne, aby zacząć coroczną imprezę zostało zorganizowane.

Żagań, jako średniowieczne miasto miał charakter handlowy. Już w XII - XIV w było to miasto bogate, dobrze rozwijające się gospodarczo.

Właśnie na pamiątkę tamtych czasów organizowane są trzydniowe festyny zwane Jarmarkami św. Michała.

Zabawa tradycyjnie rozpoczęta została korowodem po ulicach miast. Uczniowie szli w orszakach swoich szkół. Jako osobne grupy prezentowała się Capoeira i inne żagańskie organizacje pozwalające rozwijać się młodzieży. Po dotarciu pod scenę główną w parku, nasz burmistrz Sławomir Kowal uroczyście uznał Jarmark za rozpoczęty.

Na każdy wieczór organizowane były koncerty znanych (i lubianych) gwiazd muzyki. I tak już w piątek odwiedził i rozruszał nas Danzel, który wypowiedział także wiele sekwencji w naszym języku, powodując jeszcze większą euforię wśród widzów. W sobotę zaś, z powodu opóźnienia, czekaliśmy cierpliwie na Kasię Nosowską i zespół Hey. Muzyką i kontaktem z publicznością zrewanżował spóźnienie i zapewnił Żaganianom świetną zabawę. Ostatniego dnia pogoda niestety nie dopisała, a tego dnia miała występować Doda. Szkoda, że i ta gwiazda się spóźniła. Jednak próbowała zachować kontakt z publiką, zaśpiewała kilka swoich piosenek.

Jarmark nie trwał tylko wieczorami, choć to niewątpliwie były momenty wieńczące kolejne dni zabawy. Południa i popołudnia wypełnione były różnymi atrakcjami. Nasza młodzież miała świetną okazję aby się wykazać. I tak mogliśmy podziwiać akrobacje grup pana Artura Niezgody (Capoeira, Break Dance), występy grupy Ju jitsu, młodych wokalistów naszych podstawówek, tancerzy towarzyskich i grup tanecznych. Fenomenalny okazał się pokaz tańca z ogniem. Bardzo dobrze wspomniany jest także występ kabaretu Paraniernormalni z Jeleniej Góry, który w sobotni wieczór rozśmieszył mieszkańców Żagania wręcz do łez. Cała zabawa była świetnie przygotowana w sposób urozmaicony. Niecierpliwie mogły jedynie poślizgi czasowe, ale można było je sobie zrekomensować zjadając pyszne gofry.

Roxana

Liceliada 2007/2008

W rozgrywkach licealiady 2007/2008 nasze Liceum zajęło pierwsze miejsce w regionie. Z wynikiem 115 punktów wyprzedziło Zespół Szkół Mechanicznych (110 punktów), Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Szprotawie (102 punkty), Zespół Szkół Tekstylno-Handlowych (97 punktów) plasujące się na kolejnych lokatach.

Wszystko dzięki wspaniałym występom naszych sportowców. „Banach” udowodnił, że nie tylko nauka jest naszą domeną. Chłopcy z naszej szkoły wygrali turnieje w siatkówce, tenisie stołowym i szachach (drużynowo). Nie gorzej zaprezentowali się w unihokeju (II miejsce), sztafecie (III miejsce) i badmintonie (III miejsce). Zdobywając 58 punktów do klasyfikacji ogólnej oraz pierwsze miejsce za siedem najwyższych punktowanych dyscyplin.

Dziewczeta również ustawiły wysoko poprzeczkę swoim rywalkom zajmując pierwsze miejsca w badmintonie i szachach, oraz „srebro” w koszykówce, piłce ręcznej, unihokeju, tenisie stołowym oraz biegu w sztafecie. Zdobyły 57 punktów do ogólnej punktacji i zajęły drugą pozycję za siedem dyscyplin.

Dzięki ich wynikom nasza szkoła piastuje zaszczytne pierwsze miejsce w rywalizacji szkół ponadgimnazjalnych w naszym regionie. Życzymy podobnego sukcesu w tegorocznych rozgrywkach!

Nadi

Wywiad z członkiem Izby Kamratów - Martą Mamełką, uczennicą klasy 3d.



Co spowodowało, że wybrałaś nasze LO, aby kontynuować w nim naukę?

Wiedziałam, że jest to najlepsza szkoła w moim powiecie i że kontynuowanie tam nauki zapewni mi dobre przygotowanie do matury i spokojne dostanie się na studia, czyli otworzy mi drzwi do przyszłości, którą wybiorę.

To było prawie trzy lata temu. Jak dziś oceniasz ten czas spędzony w LO?

Oceniam go bardzo pozytywnie, poświęciłam nauce sporo czasu, ale również czuję się usatysfakcjonowana tym, co spotkało mnie w ciągu wszystkich tych lat, cieszę się, że spotkałam tylu ciekawych i mądrych ludzi. Na pewno będziemy utrzymywać ze sobą kontakt po zakończeniu nauki w LO. Moim zdaniem to był dobrze wykorzystany czas.

Weszłym roku zostałaś członkiem Izby Kamratów. Oddało na Ciebie głos większość uczniów. Na czym polega Wasza działalność?

Izba Kamratów jest organem opiniodawczym i ustawodawczym w szkole. Nasza praca polega na wysuwaniu konkretnych pomysłów dotyczących zmian w np. ocenianiu, czy w wymogach, które ustalane są, aby uczeń mógł dostać daną ocenę z zachowania. Nasz praca polega także na organizowaniu imprez szkolnych, co prawda nie wszystkich, ale dużej części. Nasz opinia ważna jest również podczas wysuwania wniosku z kandydaturą osoby, która otrzymuje stypendium Prezesa Rady Ministrów. Jesteśmy bardzo ważnym organem w szkole.

Każdy może zostać członkiem Izby? Może trzeba wyróżniać się szczególnymi zdolnościami?

Nie, zdecydowanie każdy może zgłosić swoją kandydaturę i dostać odpowiednią liczbę głosów.

Czego życzysz klasom pierwszym?

Życzę im wytrwałości, tylu wspaniałych ludzi, ilu ja spotkałam. Jednym słowem życzę im powodzenia.

Dziękuję.

Oczyrna pierwszoklasisty ;)

Pierwszego września zaczynał się rok szkolny. Cała klasa powinna się gdzieś spotkać. Tylko jak ją znaleźć? Nikogo prawie z całej listy osób nie znałam. Może znalazły się ze cztery kojarzone przeze mnie nazwiska. Ale reszta... chodziłam i szukałam, bez skutku po trzypiętrowym budynku. Wtedy zauważyłam, że większość osób ustawia się (zbiera) na dworze, koło Sali gimnastycznej. Więc poszłam sprawdzić. Jednak nic z tego. Zdenerwowałam się, że nie potrafię się odnaleźć wśród grupy. Zaczęłam więc chodzić od osoby do osoby, pytając, czy należy do tej samej klasy co ja. Prawie miałam łzy w oczach. Nagle, ktoś zza pleców powiedział coś do mnie. Niestety nie rozumiałam co, odwróciłam się. Okazało się, że to była koleżanka z gimnazjum, która jest ze mną w klasie. Więc z jednej „zagubionej owieczki” zrobiły się dwie. Zaczął się apel, a my nie wiedziałyśmy, gdzie się ustawić, więc stanęłyśmy w przypadkowym miejscu. Okazało się, że akurat tam stała cała klasa. Później było już lepiej do momentu...

Gdy wszyscy szli do klas na spotkanie z wychowawcą, przy wejściu zrobił się taki tłok, że odłączyłam się od grupy z dwiema dziewczynami. I znowu to samo. Bieganie po szkole i szukanie gabinetu. Po jakiś 10 minutach dotarliśmy „do celu”. Jednak nauczyciel nie był tym zbytnio zachwycony. Tak więc „udane” pierwsze wrażenie miałam za sobą.

Po pierwszym tygodniu, chciałam się przepisać gdzie indziej. To było spowodowane tym, że nauczyciele zrobili na mnie „straszne” wrażenie. Wręcz przerażające. Liczyłam wtedy tylko z ilu przedmiotów będę siedzieć. Mało tego, po każdej lekcji miałam stopy zadań domowych. Zdarzało się, że pod koniec dnia wyglądałam jak „szalony naukowiec”. Co mnie wcale nie bawiło. Jednak powoli zaczynam się przyzwyczajać. Lepiej organizuję czas, przez co się „wyrabiam” ze wszystkim. Wychowawca też okazuje się być bardzo sympatyczny.

Natalia Goździewska

Spis treści:

1 września

Dzień Chłopaka

Liceliada 2007/2008

„Show must go one...” czyli relacja z Otrzęsin

Relacja z obchodów jarmarku św Michała

Oczyrna pierwszoklasisty (cykl tekstów)

Wywiad z członkiem Izby Kamratów – Martą Mamełką

Kultura : Recenzja książki „czarny ogród” Małgorzaty Szejnert

QQryQ tworzona pod nadzorem pani Anny Świeboby